

DALSZE LOSY „TWARDZIELA” – Katarzyna Danielak

Michael trafił do aresztu, a potem do poprawczaka. Tam przemyślał wszystko dokładnie i postanowił, że już nigdy nie wróci do narkotyków. Nie wiedział tylko, jak tego dokona. Mama odwiedzała go dość często, ale znowu miała jakiegoś faceta. Michael myślał, że chyba nie jest zbyt ważny dla swojej mamy. Było mu smutno, a w sercu czuł pustkę.

Gdy opuścił poprawczak, nie wiedział, dokąd pójść. Matka? Z nowym facetem? Nie, już to przerabiał tyle razy. Szkoda gadać. Znowu będzie tak samo...

Więc dokąd? Nie chciał zostać tu, w tym mieście, wśród tych ludzi.

Wtedy przypomniał sobie, że przecież ma babcię. Tak dawno jej nie widział. Może u niej mógłby zamieszkać? Nie wiedział, jak to będzie, ale postanowił zaryzykować. Pożyczył od kumpla kasę, wsiadł do pociągu i pojechał.

Dotarł na miejsce po kilku godzinach jazdy. Czuł się bardzo niepewnie. Nie miał pojęcia, jak babcia go przyjmie. A szkoła? Przecież musi się jeszcze uczyć. Nie miał ochoty na nowe znajomości, ale chyba tego nie uniknie...

Zapytał kogoś, jak dojechać do centrum. Szybko dotarł pod drzwi mieszkania babci. Po chwili wahania zapukał. Babcia była zaskoczona, ale uściskała wnuka. Michael opowiedział o mamie i kolejnych „miłościach jej życia”, o dzielniccy pełnej przemocy i narkotyków. Chciał zacząć wszystko od nowa. Babcia przyjęła go z całym „bagażem z przeszłości”. Przygotowała mu pokój i zapisała do szkoły.

Michael zaczął się uczyć. Szybko nadrobił zaległości (a było ich niemało). Najbardziej polubił matematykę. Wkrótce poznał „normalnych” kolegów. Spotykali się w weekendy - szli wtedy do kina albo na basen. Było fajnie. Potem Michael poznał Tamarę i bardzo się polubili. Poszedł do liceum.

Nadszedł dzień jego osiemnastych urodzin. Babcia pozwoliła mu zorganizować imprezę. Było odjazdowo.

Babcia... Michael wiele jej zawdzięczał i kochał ją bardzo. Najbardziej. Niestety, niedługo potem babcia zmarła. Michael został sam. Był załamany. Babcia zapisała mu swoje mieszkanie, więc mógł w nim zostać.

Gdy skończył 22 lata, zdał sobie sprawę, że chce dzielić życie z Tamarą. Rok później wzięli ślub. Michael znalazł dobrą pracę. Został ojcem bliźniaków. Był szczęśliwy.

Pewnego dnia w drzwiach jego domu stanęła kobieta. W pierwszej chwili jej nie poznał. To była mama. Michael nie chciał z nią rozmawiać. Był szczęśliwy ze swoją rodziną i twierdził, że nie ma tu dla matki miejsca. Babcia pomogła mu wyjść na prostą. Jego dzieci wyrosły na porządnych, dobrych ludzi, skończyły szkoły. Matka odeszła bez słowa. Więcej się nie widzieli.

Tak Michael wykorzystał swoją szansę.